

**Sygn. akt I C 1602/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie I Wydział Cywilny

w składzie następującym: Przewodniczący – SSR Michał Marcysiak

Protokolant – Katarzyna Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2015 r. w Wołominie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz H. B. kwotę 29000 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 24 maja 2013 r. do dnia zapłaty,
2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz H. B. kwotę 4429,42 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia dziewięć złotych i czterdzieści dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
3. nakazuje zwrócić H. B. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wołominie kwotę 237,58 zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej w dniu 23 kwietnia 2015 r.

**Sygn. akt I C 1602/14**

### **Uzasadnienie wyroku z dnia 4 listopada 2015 r.**

H. B. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 29 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 maja 2013 r. do dnia zapłaty.

Pozwany zakład ubezpieczeń wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (odpowiedź na pozew – k. 45).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 9 lipca 2012 r. H. B., jako osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, zawarła z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia AC (ubezpieczenia auto –casco dla klienta indywidualnego oraz małego i średniego przedsiębiorcy) samochodu osobowego T. (...) typ 2.0 D-rD Luna, rok produkcji 2008, o nr identyfikacyjnym nadwozia (VIN) (...), zarejestrowanego pod numerem (...). Strony ustaliły sumę ubezpieczenia na kwotę 29 000 zł z VAT. Okres ubezpieczenia ustalono na rok, od 9 lipca 2012 r. do 8 lipca 2013 r. Zgodnie z treścią umowy (punkt 9 litera A in fine) zastosowanie miały do niej „ (...) ogólne warunki ubezpieczeń komunikacyjnych ustalone uchwałą Zarządu (...) Spółki Akcyjnej nr (...) z dnia 31 stycznia 2012 r., które H. B. otrzymała przed zawarciem umowy (dalej OWU).

(okoliczności bezsporne)

Zakresem ubezpieczenia AC objęte były w tym przypadku szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie pojazdu, jego części lub wyposażenia wskutek zajścia wypadku ubezpieczeniowego w okresie ubezpieczenia (§ 13 punkt 1 OWU). Przez wypadek ubezpieczeniowy, w przypadku przedmiotowego ubezpieczenia AC, należy rozumieć zdarzenie niezależne od woli ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do korzystania z pojazdu powodujące szkody objęte zakresem AC. (§ punkt 81 OWU). Ubezpieczeniem nie były objęte szkody spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa przez ubezpieczonego lub osobę uprawnioną do korzystania z pojazdu, chyba że w razie rażącego niedbalstwa zapłata odszkodowania odpowiada w danych okoliczności względem słuszności (§ 12 punkt 2 OWU). Jak wynikało z OWU ubezpieczeniem nie były objęte szkody kradzieżowe, jeżeli: a) kierowca wysiadł z pojazdu, pozostawiając wewnątrz kluczyk lub sterownik służący do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu (lub oba te urządzenia) bez ich zabezpieczenia przed możliwością uruchomienia pojazdu przy ich pomocy przez osobę niepowołaną lub b) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia poza pojazdem: dokumentów pojazdu, kluczyka lub sterownika służącego do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu lub kluczyka lub sterownika służącego do uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych (lub łącznie wszystkich tych dokumentów i urządzeń) lub c) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów, nie dokonano zabezpieczenia pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji lub nie uruchomiono wszystkich zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, który były wymagane do zawarcia umowy AC, z wyjątkiem przypadku, gdy kradzieży dokonano z pomieszczenia zamkniętego. W przypadku wszystkich tych wyłączeń OWU zawierało zastrzeżenie, że znajdują one zastosowanie, chyba że zaistnienie okoliczności skutkujących tymi wyłączeniami, nie miało wpływu na zajście wypadku ubezpieczeniowego, w tym jeżeli spełnienie warunków określonych w literach a-c, było uniemożliwione uprzednim użyciem przemocy lub groźby natychmiastowego jej użycia przez sprawcę kradzieży pojazdu (§ 12 pkt 11 litera a – c OWU).

Ustalona suma ubezpieczenia odpowiadała wartości brutto pojazdu ustalonej przez ubezpieczyciela na chwilę zawierania umowy ubezpieczenia (§ 13 punkt 1 OWU). a w tym przypadku, zgodnie z OWU, przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględnia się podatek VAT (§ 15 punkt 2 OWU). Przy czym, w przypadku kradzieży pojazdu, (...) S.A. określa odszkodowanie w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu dokonania kradzieży, z uwzględnieniem warunków AC (§ 16 OWU), lecz odszkodowanie nie może być wyższe niż suma ubezpieczenia (§ 15 punkt 1 OWU)

(okoliczności bezsporne)

W dniu 23 kwietnia 2013 r. ubezpieczony pojazd został skradziony przez nieustalonego sprawcę. Kradzież miała miejsce przy ulicy (...) w R. – w zatoczce parkingowej przed znajdującą się pod tym adresem posesją J. R. – córki H. B.. W chwili kradzieży drzwi kierowcy były otwarte, kierowca, tj. H. B. była na zewnątrz samochodu, silnik był uruchomiony, kluczyki były w stacyjce, a dokumenty samochodu były wewnątrz samochodu.

(okoliczności bezsporne)

Po tym jak H. B., jako kierujący tym pojazdem, podjechała pod posesję przy ulicy (...) w R., wysiadła z pojazdu, przymknęła drzwi kierowcy na tyle, aby nie zawadził ich przejeżdżający ulicą samochód. Gdy wysiadła z samochodu nie widziała żadnego zagrożenia. Stojąc tuż przy samochodzie, tj. tak blisko, że dotykała tego samochodu, rozmawiała ze swoim mężem – J. B.. H. B. stała na wysokości słupka oddzielającego przednie i tylne drzwi samochodu, przy czym była na tyle blisko przednich drzwi, że osoba, która chciałaby wsiąść do samochodu na miejsce kierowcy musiałaby ją z tego miejsca odsunąć.

W chwili gdy H. B. zatrzymała się przed tą posesją, jej mąż był jeszcze na podwórku posesji. Gdy zobaczył samochód, otworzył furtkę na podwórko, wyszedł do samochodu stojącego w zatoczce parkingowej i stojąc przy samochodzie z jego prawej strony (od strony pasażera) rozmawiał z żoną. Na podwórku posesji, w miejscu z którego widoczny był zatrzymany przez H. B. samochód, była jeszcze córka H. J. R., obserwująca tę sytuację. Gdy H. B. stała już przy samochodzie i rozmawiała z J. B., J. R. zauważyła mężczyznę w kapturze, dochodzącego szybkim krokiem do

samochodu. Po tym jak mężczyzna zbliżył się do H. B., odepchnął ją prawą ręką w stronę tyłu samochodu, wszedł do niego na fotel kierowcy i natychmiast się nim oddalił. W wyniku odepchnięcia H. B. upadła, wskutek czego doznała stłuczenia nogi i łokcia. J. B. próbował powstrzymać tę osobę, w ten sposób, że wybiegł na ulicę i gonił odjeżdżający samochód, złapał nawet za klamkę drzwi kierowcy, ale nie udało mu się ich otworzyć, ponieważ próbując to zrobić gdy samochód był już w ruchu, przewrócił się, a samochód szybko odjechał.

(dowód: zeznania J. B. – k.93-94, zeznania J. R. – k.94-95, zeznania H. B. – k.96)

W dniu 23 kwietnia 2013 r. H. B. zgłosiła kradzież pojazdu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., który następnie odmówił wypłaty odszkodowania z łączącej strony umowy ubezpieczenia.

(okoliczność bezsporna)

Wartość brutto pojazdu w chwili kradzieży wynosiła 30 100 zł

(dowód: opinia biegłego K. W. (2) – k. 155-160).

Powyższe okoliczności były, w części wskazanej już wyżej, bezsporne, a zatem nie wymagały dowodu. W pozostałej części stan faktyczny ustalony został w oparciu o wskazane wyżej dowody.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków J. B. i J. R.. Ich zeznania są spójne, kategoriyczne oraz szczegółowe. Nie ujawniły się żadne okoliczności mogące podważać wiarygodność tych zeznań. Podkreślić należy, iż chwili odepchnięcia powódki przez osobę, która dokonała zaboru jej pojazdu, J. B. co prawda nie widział, gdyż odwrócił się w tym momencie do córki, jednak odepchnięcie to widziała właśnie córka powódki – J. R., obserwująca całe zdarzenie z podwórka swojej posesji. Świadek J. R. była pewna tego, że widziała to odepchnięcie. Za wiarygodnością jej zeznań przemawia również to, że podała dokładny opis całego zdarzenia, w tym to, że matka została odepchnięta prawą ręką przez mężczyznę, który dokonał zaboru jej pojazdu.

W ocenie Sądu wiarygodne są również zeznania powódki. Co prawda, powódka zeznała, że nie czuła odepchnięcia, ale jest przekonana, że ktoś musiał ją odepchnąć, bo sama nie straciłaby równowagi – jest bowiem zdrowa i nie ma zaburzeń równowagi. W ocenie Sądu nie jest wykluczone, że istotnie powódka nie poczuła odepchnięcia, mimo że właśnie ono wytrąciło ją z równowagi i skutkowało jej upadkiem. Przebieg zdarzenia był bowiem dynamiczny, mężczyzna w kapturze szybko zbliżył się do samochodu, wszedł do niego i od razu odjechał. Powódka mogła w tych okolicznościach nawet nie odczuć popchnięcia jeśli nie było ono na tyle silne, aby wywołać ból. Nie sposób zakładać, że powódka sama straciła w tych okolicznościach równowagę.

W ocenie Sądu wiarygodności zeznań powódki nie podważa treść protokołu przesłuchania powódki przez Policję z dnia 23 kwietnia 2013 r. Mimo złożenia do tego protokołu zeznań odmiennych od tych, które powódka złożyła w niniejszej sprawie, odnotować należy, że składając zeznania na Policji powódka zaznaczyła, że „miała wrażenie jakby ktoś ją dotknął”, co wspiera wersję zdarzeń ustaloną przez Sąd. Podkreślić należy, że Sąd nie powinien być i nie mógł, dokonywać oceny wiarygodności zeznań składanych przez powódkę przed Policją, mógł jedynie dokonać ustalenia, jakiej treści zeznania powódka wówczas złożyła – traktując protokół z jej przesłuchania jako dokument urzędowy stwierdzający treść zeznań powódki. W niniejszym postępowaniu, ocenie, pod kątem mocy dowodowej, podlegać mógł jedynie dowód w postaci tegoż protokołu, a nie zeznań powódki nim objętych. Potraktowanie zeznań powódki składanych w sprawie 3 Ds. 461/13, w sensie procesowym, tak samo jak zeznań powódki składanych w niniejszej sprawie, jest wykluczone, z uwagi na zasadę bezpośredniości obowiązującą w postępowaniu cywilnym (art. 235 § 1 k.p.c.). Dlatego też Sąd nie oceniał tego, czy zeznania powódki, stwierdzone oboma protokołami jej zeznań w wyżej wskazanym postępowaniu przygotowawczym, są wiarygodne. Oceną tą objęte zostały wyłącznie zeznania powódki złożone w toku niniejszego procesu. Sąd uznał je za wiarygodne. Wyjaśnić należy, że Sąd zetknął się bezpośrednio ze źródłem dowodowym, przewodniczący składu orzekającego miał możliwość zadawania pytań powódce, możliwość tę miały również strony i ich pełnomocnicy. Dopiero przeprowadzenie dowodu w takich warunkach daje podstawy do wyciągnięcia wniosków, co do jego wiarygodności.

Sąd dokonał również ustaleń w oparciu o opinię biegłego K. W. (2). Opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a w świetle jej uzasadnienia również Sąd nie powziął wątpliwości co do jej mocy dowodowej.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Jak stanowi § 2 tego przepisu świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym – określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. W myśl tego przepisu, zajście wypadku ubezpieczeniowego aktualizuje obowiązek ubezpieczyciela spełnienia świadczenia uzgodnionego przez strony w umowie. Mieć należy jednak na uwadze, że nie ma przeszkód do określenia w umowie obowiązków ubezpieczającego, których uchybienie skutkuje zwolnieniem ubezpieczyciela od odpowiedzialności albo odmową wypłaty odszkodowania. W szczególności nie sprzeciwiają się temu przepisy art. 826 § 1 i art. 827 § 1 w zw. z art. 807 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2003 r., V CKN 1647/00, Biul. SN 2003, nr 7, s. 10). Jednak art. 827 § 1 i 2 k.c. ma wpływ na określenie zakresu dopuszczalnych okoliczności wyłączających odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Istotą sporu w niniejszej sprawie było to, czy powódka dopuściła się takiego uchybienia. Bezsporne było bowiem w niniejszej sprawie, że kradzież samochodu osobowego, będącego przedmiotem ubezpieczenia, stanowiła wypadek ubezpieczeniowy zdefiniowany w OWU. Pozwany twierdził jednak, że w świetle treści OWU, jego odpowiedzialność, jako ubezpieczyciela, jest wyłączona z uwagi na wyłączenie uregulowane w § 12 ust. 1 pkt 11 lit. a). Sporna była jednak nie tylko interpretacja faktów w świetle opisanego w OWU wyłączenia, ale również to jak te fakty się w rzeczywistości przedstawiały.

Wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego doprowadziły Sąd do ustalenia, że opuszczenie pojazdu przez powódkę i pozostawienie włączonego silnika oraz kluczyków i dokumentów w pojeździe, nie miało wpływu na zajście wypadku ubezpieczeniowego, albowiem powódka osobiście nadzorowała ten pojazd, a jego zabór nastąpił wskutek zastosowania wobec niej przemocy, polegającej na odepchnięciu powódki od pojazdu. W związku z tym wyłączenia opisane w § 12 ust. 1 punkt 11. lit. a-c OWU nie znajdują zastosowania.

Nawet jednak gdyby uznać, że przemoc ta nie została zastosowana, to ubezpieczyciel nie mógł odmówić spełnienia swojego świadczenia. Co prawda, wyłączenie uregulowane w § 12 ust. 1 punkt pkt 11 litera a) dotyczy sytuacji, gdy kierowca wysiada z pojazdu, pozostawiając w nim urządzenia służące do otwarcia pojazdu lub uruchomienia pojazdu, co niewątpliwie w niniejszej sprawie miało miejsce. Jednak nie można interpretować tego postanowienia OWU w oderwaniu od całej treści tego postanowienia i bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa. W tym ostatnim przypadku chodzi o art. 827 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Przy czym, jak stanowi § 2 tego przepisu w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można ustalić inne zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela niż określone w § 1, co należy interpretować w ten sposób, że tylko w przypadku tego ubezpieczenia możliwa jest inna regulacja. Jak trafnie wywodzi się w orzecznictwie sądowym, wynikające z postanowień o.w.u. AC ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela nie może być dalej idące, aniżeli przyznane mu normą imperatywną w odniesieniu do tego typu ubezpieczenia w art. 827 § 1 i 2 k.c. (wyrok SN z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, OSNC-ZD 2009, nr 3, poz. 84). W związku z tym każdy przypadek wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, z powołaniem się na niedochowanie przez ubezpieczonego pewnych reguł ostrożności, wymaganych, czy to w samym OWU, czy też wynikających z ogólnych reguł staranności postępowania z dobrami majątkowymi, należy oceniać pod kątem zgodności takiego wyłączenia z bezwzględnie obowiązującą zasadą wyrażoną w art. 827 § 1 i 2 k.c., to jest, czy zachowanie ubezpieczonego, wyczerpujące znamiona

danego wyłączenia, było w konkretnych okolicznościach wynikiem jego rażącego niedbalstwa. W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie, takie rażące niedbalstwo ze strony powódki nie zachodziło.

Przede wszystkim przedmiotowy pojazd nadal, po tym jak powódka z niego wysiadła, pozostawał pod jej osobistym nadzorem. Stała ona bowiem tuż obok niego, wręcz dotykała samochodu. Powódka zatrzymała się w znanym jej i w jej mniemaniu bezpiecznym miejscu – to jest na ulicy, lecz pod domem jej córki. Gdy tylko powódka zatrzymała się pod tym domem pojawił się przy samochodzie również jej mąż – J. B.. W istocie zatem, w chwili zaboru tego pojazdu, były przy nim dwie osoby bezpośrednio go nadzorujące, których sama obecność powinna odwieść każdą racjonalnie myślącą osobę od zamiaru zaboru tego pojazdu. Zatem powódka dochowała podstawowym obowiązkiem chroniącym pojazd przed kradzieżą, to jest nawet mimo tego, że wysiadła z niego i pozostawiła włączony silnik i kluczyki oraz dokumenty we wnętrzu pojazdu, osobiście nadzorowała ten pojazd. Biorąc pod uwagę, iż był to dzień, że obok stał mąż powódki i że znajdowała się w znanym sobie i bezpiecznym w jej mniemaniu miejscu, mogła spodziewać się, że takie zachowanie chroni ją przed doznaniem szkody w postaci kradzieży pojazdu. Takie zachowanie powódki nie pozwala na postawienie jej zarzutu rażącego niedbalstwa. Rażące niedbalstwo to bowiem coś więcej niż brak zachowania zwykłej staranności. Chodzi tu o takie zachowanie, które graniczy z umyślnością (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, Monitor Prawniczy 2010, nr 2, s. 103). Ocena, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c., a także w rozumieniu postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, wymaga każdorazowo uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądanego zachowań z jej strony. Rażące niedbalstwo, o którym stanowi art. 827 § 1 k.c., można więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku, m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2008 r., III CSK 270/07, niepubl.). Dlatego trafnie, również w doktrynie prawa cywilnego, wypowiedany jest pogląd, że za rażące niedbalstwo nie można uznać każdego opuszczenia samochodu bez wyjęcia (i zabrania) kluczyków ze stacyjki (por. Z. Gawlik, Komentarz do art. 827 Kodeksu cywilnego, LEX 2014). W ocenie Sądu rażący brak staranności wykazuje zatem posiadacz samochodu, który, na przykład, opuszcza go, pozostawiając kluczyki, jeśli nie ma możliwości obserwacji najbliższego otoczenia lub czyni to w skupisku ludzi albo oddala się od samochodu. Oczywiście trudno w tym ostatnim przypadku wskazać, w jakiej odległości od samochodu posiadacz powinien pozostawać, aby nie narazić się na zarzut rażącego niedbalstwa, lecz jak słusznie zauważa się w orzecznictwie sądowym, osoba kierowcy pozostającego „przy samochodzie” z reguły stwarza dla złodzieja zagrożenie podjęcia obrony mienia. Zachowanie takie można uznać za niedbalstwo, jednak tylko w szczególnych okolicznościach byłoby ono rażące (wyrok SN z dnia 25 września 2002 r., I CKN 969/00, Mon. Praw. 2006, nr 3, s. 149). Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają na postawienie powódce takiego zarzutu. Powódka stała bowiem tuż przy samochodzie i nie występowały żadne obiektywne czynniki zagrożenia. Sama jej obecność przy samochodzie była podstawowym, choć oczywiście niewystarczającym - w przypadku kradzieży zuchwałej – środkiem ochrony jej mienia. Dlatego też w zakresie żądania głównego pozwu powództwo było uzasadnione w całości i Sąd je uwzględnił w oparciu o art. 805 § 1 k.p.c.

Sąd uwzględnił powództwo również w zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty dochodzonej pozwem od dnia 24 maja 2013 r. do dnia zapłaty. Zgodnie bowiem z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jak wynika z kolei z art. 481 § 2 k.c. jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Zgodnie z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Skoro zawiadomienie nastąpiło w dniu kradzieży, to żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 24 maja 2013 r. należało uznać za uzasadnione.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu, statutowanej w art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając je w całości od pozwanego na rzecz powoda. Do kosztów tych należała opłata sądowa od pozwu w kwocie 1450 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17 zł, koszty zastępstwa procesowego

wykonywanego przez adwokata ustalone w stawce minimalnej określonej w § 6 punkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., Nr 461), tj. w kwocie 2400 zł oraz poniesione zaliczkowo przez powoda wydatki na wynagrodzenie biegłego sądowego w łącznej kwocie 562,42 zł.

W punkcie 3. wyroku Sąd nakazał zwrot powódce niewykorzystanej części zaliczki na wydatki związane z opinią biegłego.

Wołomin, dnia 7 grudzień 2015 r.